HARCMISTRZ

miesięcznik starszyzny harcerskiej



ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

ROK 16. LISTOPAD 1933 ROK. Nr. 9

Dr. *TADEUSZ STRUMIŁŁO*

VII MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SKAUTOWA W GÖDÖLLÖ

Konferencja tegoroczna stanowiła właściwie tylko jeden z epizodów wielkiego światowego święta skautowego, obchodzonego na Węgrzech przez dwa pierwsze tygodnie sierpnia. Jako taka, nie skupiała na sobie tak wyłącznej uwagi uczestników, jak np. jej poprzedniczka, była natomiast bodaj więcej od niej żywotną, bo przesyconą atmosferą praktycznej, czynnej strony skautostwa, w którego nurcie samym pośród olbrzymiego obozowiska wszyscy czuć się musieli.

Jak zwykle, program Konferencji poza dwudniowemi obradami, stanowiącemi jej rdzeń, obejmował szereg przyjęć i wycieczek, a pośrednio zaliczyć doń można także różne dodatkowe zebrania i narady.

P r z y j ę c i a stanowiły niejako część wstępną, ułatwiającą odnowienie czy nawiązanie znajomości, wymianę myśli, rozejrzenie się w gronie delegatów. Pierwsze — rządowe — wydał w zastępstwie nieobecnego premjera minister spraw wewnętrznych w gmachu ministerstwa. Drugie odbyło się we wspaniałym Parlamencie budapesztańskim, gdzie honory gospodarza pełnił przewodniczący Izby Poselskiej. W obu wypadkach delegaci mieli sposobność zetknięcia się ze śmietanką społeczeństwa stolicy węgierskiej, zwłaszcza arystokracją i dyplomacją. Nieco później trzecie przyjęcie— *garden party* w szczuplejszem nieco gronie wydał w parku pałacu królewskiego w Gödöllö sam Regent Państwa, adm. Horthy.

Z pośród n a r a d pośrednio wiążących się z konferencją wymienić trzeba przedewszystkiem zebranie skautmistrzów katolickich. Osobne sprawozdania dokładniej ich przebieg przedstawiają, tu wskazać warto, że oba przyczyniły się do bliższego porozumienia przedkonferencyjnego i orjentacji... przedwyborczej.

W ł a ś c i w a K o n f e r e n c j a obradowała 7 i 8 sierpnia w hali gimnastycznej gimnazjum Premonstrantów (OO. Norbertanów), przybranej zielenią i flagami państw reprezentowanych na zlocie.

Zagaił obrady, jak zawsze, S k a u t N a c z e l n y Ś w i a t a, serdecznie witając przybyłych delegatów i podkreślając dobre postępy ruchu, torowane coraz powszechniejszem trafnem zrozumieniem jego charakteru przez coraz liczniejszą armję skautmistrzów. Doświadczenie ich stwierdza wszędzie, że mimo charakteru rozrywkowego (rekreacyjnego) ruch skautowy przyczynia się rzeczywiście do wychowania szczęśliwych i uczynnych obywateli. Rozrost ruchu i powodzenie naszych międzynarodowych imprez pomimo kryzysu i gdy tyle innych międzynarodowych konferencyj rozchodzi się bez rezultatu, widocznie wskazuje, że „jest Bożą wolą, byśmy skutecznie pracowali na rzecz pokoju". Trzeba na to wszędzie kształcić dobrą wolę i ducha tolerancji, rozwijać patrjotyzm narodowy, ale także i patrjotyzm Królestwa Bożego na ziemi. Dobry przykład osobisty przezwyciężania własnych ambicyj i nieobstawania upartego przy swojem poprowadzi rzesze młodzieży ku istotnej służbie Bogu, Ludzkości i ku urzeczywistnieniu międzynarodowego braterstwa.

Nastąpiły urzędowe i skautowe p o z d r o w i e n i a, odczytywane przez Dyrektora Biura Międzynar. lub składane przez delegatów imieniem swoich rządów. Dh Wojewoda Grażyński przemawiał w imieniu rządu polskiego, Dr. Svojsik — czeskiego, Mr. West odczytał list prezydenta Roosevelta; były pisma od rządów łotewskiego i luksemburskiego, pismo od księcia Walji; przemawiał umyślny delegat Ligi Narodów, dr. Radisicz.

D y r. H u b e r t M a r t i n podkreślił najważniejsze punkty rozdanego w druku sprawozdania

Międzynar. Biura Skautowego; apelował o częstsze i dokładniejsze informacje o życiu organizacyj skautowych i o liczniejsze rozpowszechnianie „Jamboree“ kwartalnego organu światowego zbliżenia skautowego; zachęcał do korzystania z niedawno ufundowanego stypendjum im. M. Schiffa na dojazd z obcych krajów niezamożnych skautmistrzów na kursy do Gilwell Parku. Liczbowy wzrost zarejestrowanych organizacyj o 212.377 głów od 1931 r. nie był równomierny we wszystkich krajach: najwięcej przybyło w imperjum Brytyjskiem, bo prawie 100.000, o wiele mniej w St. Zjednoczonych, bo 48.000, w Sjamie 18.000, w Polsce 16.000, we Francji 15.000; ubyło natomiast najwięcej w Japonji, bo 10.000 (wskutek czego z 6-go miejsca co do liczby przesuwa się Polska na 5-te), lecz również w Czechach zaznaczył się dalszy spadek (5.000 od 1929 r.), co ma miejsce także w państwach południowo - amerykańskich i w Hiszpanji.

Po krótkiem sprawozdaniu z klubu i schroniska alpejskiego w Kandersteg, złożonem przez płk. Bonstettena (spadek liczby członków, remont i przebudowa, prócz izby polskiej i węgierskiej ofiarowano holenderską i angielską, nie mówiąc o szwajcarskiej), przystąpiono pod prezydencją Baden-Powella do części referatowej.

Jako pierwszy dh Wołkowicz odczytał skrót swego obszernego referatu o wymianie odwiedzin skautowych; wydrukowany w formie estetycznej broszurki po francusku i angielsku, był w ręku wszystkich, słuchany uważnie i przyjęty bardzo życzliwie; Skaut Naczelny zalecił jego dokładniejsze przestudjowanie, a osobna rezolucja, zaproponowana potem przez Komisję wnioskową*) wzywała do realizowania jego pomysłów w miarę możności.

Nastąpił króciutki komunikat raczej niż referat Holendra płk. Diemonta o reprezentacjach obcych na zlotach narodowych, streszczający się w pytaniu, co począć należy, gdy kierownik skautowej reprezentacji obcej (ściślej—grupy gości, poprostu) zachowuje się niewłaściwie i nie dba należycie o swoich chłopców? Odpowiedzi udzielił dyr. Martin, radząc zapobiec o ile można następstwom zaniedbań gościa, ale raportować o wypadku odrazu organizacji zainteresowanej, która pozostaje całkowicie odpowiedzialną za owego nieodpowiedniego kierownika. Drobny ten wypadek (chodziło o zastęp i zastępowego niewymienionej organizacji ani narodowości) potraktowano publicznie oczywiście dla przykładu i przestrogi, że nie należy byle komu zezwalać na zagraniczne wyjazdy.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęto dłuższym referatem kierownika światowego ośrodka kształcenia skautmistrzów w Gillwell Parku, J. O. Wilsona o szkoleniu instruktorów; streszczając wyniki doświadczeń angielskich, żądał od kandydatów przybywających do Gillwell Parku pewnego już poziomu oddania się sprawie i opowiadał się za dwustopniowością w kształceniu starszyzny; w dyskusji zaznaczono, że Polska tę dwustopniowość realizuje już dawno i dostosowuje do niej zróżniczkowanie stopnia instruktorskiego.

Drugi referat odczytał dr. Svojsik na temat kiedyś u nas przez Małkowskiego opracowany p. t. „gdyś raz skautem, to nazawsze“. Referent podkreślał olbrzymie znaczenie dla tryumfu i idei skautowej możliwości zrzeszenia byłych skautów, proponując ich rejestrację w poszczególnych krajach wraz z danemi o ich wieku, zdrowiu, powodzeniu życiowem i roli w życiu publicznem, oraz zobowiązanie ich do minimalnej składki rocznej, do popierania ruchu młodych skautów i do wzajemnej pomocy braterskiej. Koreferent, lord Hampton myśl związku byłych skautów poparł, godził się na ich rejestrowanie już od 18 lat życia i chciałby ich choć raz do roku zwoływać na wielkie (lokalne chyba!) zgromadzenie.

Dłuższą dyskusję wywołał referat szwedzkiego skauta naczelnego, majora Lieberatha o ustaleniu kolejności punktów prawa skautowego. Referent zestawił wielką rozmaitość stylizacyj prawa w kilka grup, stwierdzając w 19 organizacjach zachowanie porządku badenpowellowskiego klasycznych 10 punktów, w 15 różne zmiany i przestawienia 10 punktów, w 16 większą liczbę punktów, w 2 mniejszą niż 10. Ameryka i Polska broniły swobody uznanych za niezbędne przesunięć i zmian stylizacji, inni wypowiadali się za ujednostajnieniem nietylko zasadniczej treści, ale i porządku prawa. W wyniku zaapelowano do organizacyj, by rozważyły możliwość tego ujednostajnienia.

Zakończono posiedzenie przyjęciem na propozycję Komitetu Międzynarodowego zaproszenia następnej Konferencji do Szwecji, która podejmuje się też organizacji światowego zlotu starszych skautów, a powołuje się na pierwszeństwo swego zaproszenia, gdyż je ponawia od 1929 roku. Wobec takiego obrotu sprawy wypadło nam zrezygnować z podtrzymywania zaprosin do Polski, choć mieliśmy przygotowaną ilustrowaną ulotkę, wydrukowaną w Budapeszcie, którą chcieliśmy rozdać w tym punkcie obrad.

Drugi dzień konferencji rozpoczęto od wysłuchania mego referatu o znaczeniu obozownictwa, rozdanego w druku jak referat dha Wołkowicza; nie wywołał on dyskusji; poza podziękowaniem przewodniczącego przyniósł mi kilka zgłoszeń o prawo przedruku.

Mówił następnie o skautingu wiejskim finlandczyk Akerman, wywołując liczne głosy informujące, jak się ta sprawa w różnych krajach przedstawia. Najznamienniejszą była tu pochwała Norwega, księdza Möller-Gasmana oddana wiejskim drużynom jego kraju, które nieraz gromadzą na zbiórkach drużyn uczestników przybywających z odległości 20 klm. O polskich stosunkach przemawiał tu dh Wojewoda Grażyński.

Referat „Skauting a bezrobocie“ luksemburczyka T. Noesena nie przynosił nic pozytywnego, natomiast Francja i Belgja dostarczyły przykładów opieki organizacyj skautowych nad bezrobotnymi skautami.

„Gwoździem“ posiedzenia przedpołudniowego był dwugłos Duńczyka Carstensena i Węgra Molnara na temat charakteru przyszłych zlotów skautowych. Carstensen ostro krytykował nieograniczoną liczebność Jamboree,

*) Do Komisji tej powołano Akermana (Finlandja), Guerin'a (Francja), Pickforda (Anglja), Strumiłłę (Polska) i Westa (St. Zjednoczone).

jako niesprzyjającą nawiązywaniu nici prawdziwych przyjaźni ani zbieraniu głębszych spostrzeżeń o cudzych dorobkach obozowania i współżycia, wysuwał postulaty racjonalnego ograniczenia liczby, zrównania reprezentacyj, potępiając gromadzenie takiej szczególnie młodzieży, która „uwydatnia się jako niebiorąca udziału we wspólnej grze". Także i co do konferencyj należałoby się ograniczać do szczuplejszego grona rzeczywistych delegatów, którzy mogliby się uczuć naprawdę jakby jedną rodziną. Molnar, referując stanowisko organizacji węgierskiej, proponował zwoływać zloty międzynarodowe co 6 lat i tylko na przeciąg 1 tygodnia, natomiast szerzej obsyłać zloty narodowe i co 2 lata łączyć z jednym z nich konferencje o charakterze dotychczasowym. Ożywiona dyskusja przyniosła zgodne potępienie przesadnej popisowości jamborowej przy docenieniu propagandowej wartości takich zlotów. Postanowiono rozważyć sprawę we wszystkich organizacjach, zebrać opinje uczestników dotychczasowych Jambo — zarówno chłopców, jak i starszyzny — i powziąć decyzje, jak ma być w przyszłości, dopiero na konferencji w 1935 r.

Posiedzenie zakończyło się wysłuchaniem zaproszenia n a z l o t „p a n-p a c y f i c z n y" do Melbourne, gdzie jubileusz ziemi Victorii zgromadzi skautów żyjących dokoła Wielkiej Wody (oceanu Spokojnego czyli Pacyfiku).

Popołudniowe ostatnie posiedzenie Konferencji, rozpoczęło się o d w y b o r ó w: głosowano na 18 kandydatów, w ten sposób, że każdy kraj składał listę 6 nazwisk, udzielając im po 6 głosów (liczba przyznanych każdemu krajowi delegatów). Głosowanie to przygotowały rozmowy członków delegacyj, wysuwających własnych kandydatów i zabiegających o zjednanie dla nich jaknajlepszego poparcia. Przydałaby się i tu reforma, gdyż była to zaprawdę najmniej sympatyczna część konferencji, choć nie brakło przy tem wielu wesołych, dobrodusznych lub naiwnie chytrych momentów...

Podczas obliczania głosów Hiszpan senor Cifuentes czytał referat o s t a r s z y c h s k a u t a c h, żaląc się na odśrodkowe dążności młodzieży krajów południowych, utrudniające jej utrzymanie w skautingu. Odpowiadał mu znanemi receptami „roversów" angielskich płk. Walton.

Przedstawiciel Ceylonu prosił gorąco, by z l o t s t a r s z y c h s k a u t ó w urządzić tam, na tej cudownej wyspie (której monografję dla zachęty rozdawano), argumentując, że byłby na ogromną skalę zbiorowy dobry uczynek Zachodu wyświadczony Wschodowi, gdzie społeczeństwa nie pojęły dotąd całej doniosłości ruchu skautowego. Decyzję — czy Ceylon czy Szwecja — pozostawiono Komitetowi Międzynarodowemu.

Międzynarodowego z l o t u w o d n e g o nikt nie zapraszał — i sprawa pozostała również niezdecydowaną.

Ostatni referat — o s k a u t a c h ułomnych odczytywał z przejęciem Belgijczyk Piccalansa, występując jako zastępca niezmordowanego propagatora tej gałęzi ruchu, Anglika Montagu-Burrowsa, mało kto słuchał tego jednak uważnie, bo Martin przyniósł i wręczył Baden-Powellowi wyniki głosowania i wszyscy się niecierpliwie kręcili...

Wreszcie skaut Naczelny przerwał odczytywanie referatu, podziękował referentowi i zakomunikował zebranym w y n i k w y b o r ó w — wedle kolejności otrzymanych głosów (wszystkich liczb nie zanotowałem): Teleki (Węgry, 180 głosów), Hampton (Anglja, 171 głosów), Marty (Francja), Head (Stany Zjedn.), Lieberath (Szwecja), Bonstetten (Szwajcarja), Strumiłło (Polska, 117 głosów), Hutara (Japonja, 90-kilka głosów), Möller - Gasman (Norwegja, 60-kilka głosów). Pierwszych 6-ciu i 8-y należeli do poprzedniego Komitetu, tylko 7-y i 9-y wybrani zostali po raz pierwszy.

Przyjęto potem r e z o l u c j e, zgłoszone imieniem Komisji wnioskowej przez J. Westa i uwzględniające poza rozmaitemi podziękowaniami i powtórzeniami wszystko, o czem wyżej mowa jako o zaleceniach lub uchwałach.

Nadeszła chwila zamknięcia Konferencji: Skaut Naczelny wygłosił przemówienie pożegnalne na temat p r z y s z ł o ś c i r u c h u s k a u t o w e g o. Rozwija on się wszędzie pomyślnie. Węgrzy i Polacy okazali, że mogą powstawać zupełnie nowe jego gałęzie — tak piękne, jak lotnictwo szybowcowe. Jambo dowiodło, czem być mogą starsi skauci (aluzja do świetnej służby porządku publicznego, utrzymywanej przez nich przez cały czas zlotu w Gödöllö). Zrobione ciekawe doświadczenia sztabowe, któremi pewnie hr. Teleki podzieli się ze wszystkiemi kierownikami ruchu. Bardzo ważnem jest, by liczba szła w parze z wyrobieniem. Mamy bajeczną możność wpajania trafnego ducha w młodzież całego świata, byle używać właściwych metod. Kształćmy więc starannie starszyznę i niech świeci ona dobrym przykładem. Chodzi przedewszystkiem o altruizm i bezinteresowność. Często, ucząc patrjotyzmu, zbyt się wpatrujemy w przeszłość i wskrzeszamy minione krzywdy i żale. Tymczasem, chcąc pracować na rzecz pokoju, musimy patrzeć w przyszłość, a nie w przeszłość. Chcąc potęgować moc dobrej woli, mnóżmy i utrwalajmy te przyjaźnie, do jakich obozy i zloty dają sposobność. Wszystkim dziękuję za przybycie i wierzę, że czasu nie straciliście. Niech Wam Bóg błogosławi w dalszej pracy.

KONFERENCJA SKAUTOWA STARSZYZNY KATOLICKIEJ

W Gödöllö, w czasie Jamboree (Dżembori) odbyła się dn. 3 sierpnia b. r. konferencja skautowa starszyzny katolickiej, pod przewodnictwem Ks. Dra R. Mattyasowskiego, dyrektora gimnazjum.

W zagajeniu podkreślono, że zbieramy się w Imię Chrystusa, aby omówić zagadnienia specjalnie ważne dla katolików. Wspólność organizacji skautowej z protestantami nie oznacza indyferentyzmu religijnego, z drugiej strony łączenie się skautów katolickich nie może być uważane za chęć wytworzenia organizacji, przeciwstawiającej się Międzynarodowemu Biuru Skautowemu w Londynie. Przeciwnie, zbliżenie się wzajemne organizacyj katolickich może tylko przyczynić się do wzmocnienia więzów między skautami wogóle. Ducha chrześcijańskiego symbolizuje Krzyż, toteż tylko cieszyć się mogą katolicy, że Krzyż rozciąga swe ramiona nad całym Zlotem, że cały ruch skautowy prowadzony jest w duchu chrześcijańskim. Te ostatnie słowa były nawiązaniem do faktu wybudowania nad areną zlotową olbrzymiego białego Krzyża, poświęconego w dniu otwarcia Jamboree.

Na propozycję przewodniczącego postanowiono wysłać depeszę do ks. Prymasa Węgier i ks. Biskupa Ordynarjusza. Wniosek ks. Cornette, kapelana naczelnego katolickiej orga-

nizacji francuskiej, w sprawie depeszy do Ojca Świętego, przyjęto w tej formie, że postanowiono zażądać wysłania depeszy do Papieża w imieniu całego Jamboree. O ile wiadomo, to się nie stało, jedynie Konferencja Międzynarodowa uchwaliła ogólne podziękowanie do głów państw, wyznań i t. d.

Pierwszy referat węgierski dotyczył współpracy osób świeckich i księży w skautingu. Świecki nie potrafi sam kierować życiem religijnem skautów, ksiądz nie zna się na technice skautowej. Rozwiązanie leży w współpracy świeckiego i księdza. Bądźmy czynnymi katolikami. Naśladujmy Chrystusa. Stosujmy ćwiczenia duchowe w życiu praktycznem, praktyki religijne łączmy ściśle z praktykami skautowemi, np. rachunek sumienia wieczorem w obozie przy ognisku.

W dyskusji **ks. Cornette z Francji** informował o zasadach ich regulaminu w tej materji. W skautingu współpraca kapłana i świeckiego musi być jak najściślejsza. W regulaminie Scouts de France mamy zdanie, że ksiądz powinien być skautem, a skautmistrz kapłanem z ducha. Łaska Boża, środki nadprzyrodzone nie niszczą natury ludzkiej, lecz podnoszą ją ku Bogu.

Major A. Waley z Anglji opowiadał o wizycie Baden-Powella u Ojca Świętego ,który wyraził całkowitą aprobatę dla skautingu.

Dr. Strumiłło z Polski zaznaczył, że największy wpływ ma kapłan wtedy, gdy sam jest skautmistrzem. Jeden ze skautmistrzów francuskich nawoływał do wprowadzenia czytania Ewangelji w drużynach, do wspólnego słuchania Mszy św., do używania mszalików.

Ksiądz skautmistrz holenderski stwierdził, że jako kapłan zaczął głębiej wnikać w duszę chłopców od czasu, gdy został drużynowym. Do dzieci trzeba zwracać się w dziecinny sposób. Zajęcia skautowe, to taczki, które wiozą dzieci do Boga. Pielęgnujemy naszą duszę, by leciała do Boga, a nie siedziała na krześle. Ktoś pytał go, czy Msza św. jest częścią systemu skautowego. Częścią skautingu nie jest, ale pomaga skautom, aby zbliżali się do Boga nie krokiem, lecz biegiem.

Ks. Ziętarski z Polski daje przykład z życia. Postarał się o to, że chłopcy pewnego obozu codziennie uczestniczyli w Mszy św. W południe i wieczorem, na głos dzwonu, przerywali zajęcia i odmawiali Anioł Pański. W ostatnim dniu urządzono ankietę, co się najbardziej podobało w obozie. Wszyscy odpowiedzieli że na pierwszem miejscu była Msza św., na drugiem było ognisko. A byli to chłopcy poprzednio bynajmniej nie prowadzeni specjalnie w duchu religijnym. Stwierdził również mówca, że chłopcy b. chętnie brali udział w rekolekcjach.

Ks. Wiz. Bela, dawniejszy prezydent skautów węgierskich, mówi, że skauting prowadzony przez katolika jest częścią Akcji Katolickiej. Jako ksiądz dziękuje świeckim skautmistrzom za tę pracę.

W czasie dyskusji podniósł jeden z harcmistrzów polskich sprawę zorganizowania praktycznej współpracy skautów - katolików.

Do tego potrzebujemy stałego ośrodka organizującego porozumienie, wymianę dorobku poszczególnych związków. Założone w swoim czasie Biuro Skautów Katolickich należałoby ożywić i uczynić ogniskiem myśli katolickiej skautingu.

Wiceprezydent Scouts de France zakomunikował, że jego organizacja stworzyła już ośrodek wymiany materjałów skautowych, prosił o odezwy osób, któreby chciały w wymianie takiej uczestniczyć.

Ks. F. Schuckbauer, Skaut Naczelny katolickiej organizacji austryjackiej, podtrzymał inicjatywę polską, proponując utworzenie czy odnowienie Biura Sk. Katolickich w Paryżu. Podkreślał, że nie chcemy bynajmniej usuwać się z pod wpływu Biura Międzynarodowego, jako skauci jesteśmy zobowiązani do przyjmowania wskazówek Biura, ale jako katolicy jesteśmy też do tego zobowiązani, aby naszą łączność wzmocnić.

Hr. Teleki, Honorowy Skaut Naczelny Węgier i komendant Jamboree, stwierdził, że Biuro Katolickie jest potrzebne; gdy się widzimy co dwa lata przez parę godzin, nie można wiele zrobić. Można tylko poruszyć pewne sprawy, rzucić inicjatywę. Potrzebny jest jednak organ stale pracujący. Biuro należy utworzyć we Francji, przy Scouts de France, a dla obmyślenia bliższego sprawy powołać natychmiast mały komitet, po jednym przedstawicielu od każdego narodu reprezentowanego na konferencji.

Wniosek hr. Telekiego jednomyślnie przyjęto, a na propozycję jednego z Francuzów, powierzono hr. Telekiemu zorganizowanie zebrania tych przedstawicieli.

Przed zamknięciem konferencji omówiono jeszcze krótko sprawy Mszy św. śpiewanej w dniu 6 t. m. i zakomunikowano o wydaniu mszalika i nut.

Konferencja ta, rozpoczęta i zakończona modlitwą Ave Maria, przerwana na Anioł Pański, była jednym z najmilszych momentów Zlotu. Daj Boże, aby przyczyniła się do ożywienia stosunków między katolickimi działaczami skautowymi, a przez to do podniesienia życia religijnego w organizacjach.

St. Sedlaczek.

UCHWAŁY VII MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI SKAUTOWEJ

Gödöllö, 7 i 8 sierpnia 1933 r.

Uchwała 1. zawiera podziękowanie dla Regenta Węgier, władz węgierskich, dla rządów, które nadesłały pozdrowienia, dla hr. Telekiego, Dra Pappa, Ks. Khuen - Hédervárego, Dr. F. M. de Molnara i F. de Farkasa i ich kolegów i sztabu, dla wszystkich którzy organizowali Dżembori i Konferencję, dla skautów, starszych skautów i starszyzny, dla O. Stuhlmanna, prezesa Premonstrantów.

2. Konferencja wyraża wdzięczność, że Skaut Naczelny Świata, Lord Baden - Powell brał udział w jej posiedzeniach i raz jeszcze powtarza zapewnienia o lojalności, szacunku i przywiązaniu w stosunku do twórcy i wodza Ruchu Skautowego.

3. K. wyraża głęboki żal z powodu ciężkiej straty jaką poniósł Ruch Skautowy wskutek śmierci Ojca Jacobs'a.

4. 5. 6. Podziękowania dla Sir Alfreda Pickforda za pracę w Komitecie Międzynarodowym, dla Huberta Martina, Dyrektora Biura Międzynarodowego, dla maj. Alec Waley'a, zastępcy Komisarza Zagranicznego Anglji i sekretarza Biura R. T. Lunda, dla J. Guerin-Desjardins'a, oficjalnego tłumacza Konferencji.

7. Podziękowania dla naczelników państw, którzy udzielają skautingowi poparcia, dla osób zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwach, dla władz kościelnych i prasy, za różnoraką pomoc. Konferencja ceni wysoko tę pomoc z tego specjalnie powodu, że w pracy nad kształceniem charakteru i rozpowszechnianiem wysokich ideałów służby obywatelskiej między młodzieżą narodów, pracownicy skautowi uważają się za chętnych działaczy z ramienia wszystkich warstw społeczeństwa.

8. Konferencja pragnie stwierdzić swe zrozumienie dla nieocenionych zasług, położonych dla młodzieży świata przez instruktorów skautowych i ich pomocników kierujących bezpośrednio zuchami, skautami i starszymi skautami. Konferencja zapewnia ich o swym podziwie dla ich prac, pełnych samopoświęcenia się, oraz o swem stanowczem postanowieniu wspomagania ich wysiłków wszelkiemi sposobami, będąc przekonaną głęboko, że w żaden bardziej skuteczny sposób nie można działać dla krzewienia wierności Bogu i państwu i osobistego przywiązania do wysokiego kodeksu moralności. Mężczyźni i kobiety, których ta uchwała dotyczy, mogą być pewni, że ich dzieło przetrwa przez wszystkie czasy i że przyśpieszy erę pokoju, dobrej woli i wzajemnego zrozumienia się indywidualnego, narodowego i międzynarodowego, czego świat tak pożąda.

9. Podziękowanie dla Ligi Narodów i jej delegata Dr. E. de Radisicza.

10. Konferencja prosi by przy powstających trudnościach, w których Biuro Międzynarodowe mogłoby użyczyć pomocy, związki skautowe donosiły o nich nie wtedy, gdy trudności nabierają już ostrego charakteru, lecz gdy zagrażają, — w ten sposób bowiem Biuro będzie miało większą sposobność do szybkiej i skutecznej pomocy.

11. Konferencja przyjmuje z podziękowaniem zapewnienie Szwecji dla Konferencji 1935 roku.

12. Konferencja postanawia, że jest obowiązkiem każdej organizacji należącej do Biura Międzynarodowego donosić Biuru o dokonanych lub zamierzonych zmianach w wilczęcem, skautowem lub starszoskautowem przyrzeczeniu oraz prawie, a także w innych przepisach, dotyczących podstawowych zasad skautingu.

13. K. zaleca zachęcanie do wymiany korespondencji i wizyt między skautami różnych narodów i poleca uwadze zasady przedstawione w cennej broszurze Mr. I. Wołkowicza, Międzynarodowego Komisarza Związku Harcerstwa Polskiego, traktującej o wymianie wizyt.

14. Konferencja wyraża uznanie dla świetnego referatu Maj. Ebbe Lieberatha ze Szwecji o ujednostajnieniu nu-

meracji praw skautowych i podkreśla ważność dyskusji, która nastąpiła po referacie. K wyraża nadzieję, że wszystkie organizacje będą współdziałały w tym kierunku, aby duch i treść dziesięciu praw, tak jak je nakreślił Skaut Naczelny i twórca Ruchu, stały się powszechnie obowiązującemi, że aby były ułożone w tymsamym porządku, o ile miejscowe warunki pozwalają na to; a nadto, że o ile któryś naród uzna za pożądane uzupełnienie tych dziesięciu praw, aby prawa dodatkowe następowały po dziesięciu oryginalnych.

15. K. raz jeszcze zwraca uwagę na to, że propaganda polityczna jakiegokolwiek charakteru, bezpośrednia czy pośrednia, narodowa czy międzynarodowa, jest niedopuszczalna w żadnym obozie lub zebraniu skautowem, gdzie zaproszono przedstawicieli innych narodów.

16. K. zaleca narodowym organizacjom, by przy przyznawaniu lat służby w swym kraju uznawały lata służby w innych krajach, należycie stwierdzone.

OBOZY OCHOTNICZYCH DRUŻYN ROBOTNICZYCH

Powstały na Śląsku. Po raz pierwszy pod Rybnikiem w listopadzie ubiegłego roku. Województwo Śląskie, zachęcone pierwszą próbą i niezmiernie wszechstronnemi wartościami, jakie obozy pracy w sobie łączą, przystąpiło do planowej akcji w tym kierunku i oto obecnie w kilkunastu punktach wznoszą się biało - niebieskie (barwy Śląska) bandery Ochotniczych Drużyn Robotniczych, skupiając w swoich szeregach około 2000 młodzieży t. zw. „junaków". Na przyszły rok przewiduje się ich 10.000.

Myślą przewodnią obozów pracy jest wyrwanie bezrobotnej młodzieży z deprawującego próżniactwa, demoralizujących stosunków, panujących wśród mas bezroboczych oraz wydobycie z nędzy materjalnej. Główne zasady organizacyjne Ochotniczych Drużyn Robotniczych są następujące.

Do O. D. R. przyjmuje się młodzież w wieku od 17 do 22 lat. Przysyłają ją gminy. Pozbawia się zasiłków tych, którzy, pomimo zbadanej przez lekarza zdatności, uchylą się od pracy w O. D. R. Drużyny zakwaterowane są w t. zw. obozach i zatrudnione przy robotach publicznych, jako to: budowa kolei (Rybnik — Pszczyna), koszary wojskowe (Królewska Huta), regulacja rzeki Wisły (w różnych punktach), budowa portu węglowego (Mysłowice), i t. p. W drużynie dostają junacy umundurowanie, wyżywienie, według tabeli wojskowej „N", i 1 złoty za dzień pracy (6 godz.), z czego 50 gr. na rękę i 50 gr. na P. K. O. do odbioru po ukończeniu pracy w obozie. Drużynowymi są oficerowie rezerwy różnych zawodów. Na czele całego ruchu stoi Inspektor Ochotniczych Drużyn Robotniczych przy Wydziale Opieki Społecznej Województwa Śląskiego.

Po tym krótkiem wprowadzeniu, pozostawiając na boku momenty organizacyjne, społeczne i gospodarcze całego ruchu, wniknijmy w życie obozu. Już sam fakt zakwaterowania i współżycia młodzieży w grupach,, liczących od kilkudziesięciu do kilkuset ludzi, w warunkach nieraz bardzo dobrych, nasuwa całą moc zagadnień oświatowych, kulturalnych i wychowawczych i daje zupełnie wyjątkowe doświadczenia, dla nas harcerzy specjalnie interesujące. Sądzę że te doświadczenia, które mogą być bardzo przydatne dla pracy starszoharcerskiej wśród młodzieży zawodowo - pracującej, pownny być głęboko zbadane i przedyskutowane. Z drugiej strony obozy pracy są podatnym terenem dla ekspansji harcerskiej i właśnie harcerstwo mogłoby wnieść do nich dużo. Jest to tem donioślejsze, że ruch O. D. R. nie zatrzymał się na Śląsku, rozlewać się zaczyna po całym kraju i kto wie, jak wielkie wkrótce przybierze rozmiary.

1. Ogólne warunki obozu.

Śląskie obozy pracy z punktu widzenia obozownictwa harcerskiego można podzielić na dwa typy: kolonja i obóz. Do I-go typu należą drużyny zakwaterowane w budynkach, któremi są przeważnie stare magazyny fabryczne i domy robotnicze odpowiednio przerobione, a także koszary wojskowe. Obozy takie znajdują się zwykle w pobliżu dużych miast przemysłowych lub nawet w samem mieście (Rybnik, Królewska - Huta, Katowice, Mysłowice). Otoczenie — to obdrapane mury i ulice przedmieść. Nie zawsze jest w pobliżu pole, las, łąka, tak bardzo wpływające na nastrój obozowy.

Otoczenie takie zgóry przesądza o wielu możliwościach. Bliski kontakt z elementem rozmaitego gatunku, pozostającym poza obozem, atmosfera miasta i jego uciechy, zamiast ducha natury, utrudniają oddziaływanie wewnątrz obozu. Z drugiej strony — łatwość organizowania działalności oświatowo - kulturalnej i, poczucie junaków, że nie są wyrwani ze swego rodzinnego środowiska. Poczucie przeciwne źle na młodzież oddziaływa i trzeba wiele umiejętności, aby ten ujemny nastrój przełamać.

Drugi typ obozu to baraki z desek, w ten sposób zaprojektowane, że jeden lub dwa budynki mieszczą sypialnię, a trzeci kuchnię, magazyn, kancelarję drużynowego i świetlicę. Obozy takie znajdują się w malowniczych okolicach Śląska Cieszyńskiego (doliny Wisły i Brenny) i mają czasami warunki, których każdy obóz harcerski mógłby im pozazdrościć. Są tu natomiast trudności z otrzymaniem pomocy kulturalnej, co szczególnie, w okresach złej pogody i przy pracy obliczonej na dłuższą metę, musi się dać odczuć. Ciekawem jest, że młodzież z przemysłowych okolic Górnego Śląska źle się tu czuła w obcych sobie warunkach i uciekała z nich licznie.

2. Program.

Program dnia i tygodnia jest ramowy dla wszystkich obozów. Warunki lokalne dopuszczają niewielkie wahania. Oto dla przykładu program dnia obozu w Polanie koło Ustronia:

godz. 5 pobudka. 5^{15} śniadanie.
5^{40} odmarsz do pracy.
6—12 praca.
12 — 16 obiad i czas wolny.
16 — 17^{30} P. W. i W. F.
17^{30} — 18^{30} raport i kolacja.
18^{30} — 20^{30} czas wolny, 18^{30} — 19^{30} ewent. pogadanka z nauki obywat.
20^{30} modlitwa.
21 capstrzyk.

Niektóre obozy zaczynają pracę później, stosując 15 wzgl. 30 min. gimnastykę. Inne uważają, że wobec 6-godzinnej pracy i W. F. po południu gimnastyka ranna jest zbyteczną.

Rzuca się odrazu w oczy duża ilość czasu wolnego. Nawet biorąc pod uwagę kąpiel i niedzielne porządki raz na tydzień, jest go jeszcze za dużo, aby junak umiał go sobie sam pożytecznie zapełnić. Regulaminy przewidują 3 godz. tygodniowo „Nauki obywatelskiej". Praktyka bardzo rozmaicie rozwiązała te zadanie. W niektórych obozach, leżących bliżej miast wyzyskano w tym celu miejscowe siły nauczycielskie. W Rybniku sam starosta miał szereg pogadanek. Tam również istniała w ciągu miesięcy zimowych szkoła dokształcająca. W innych czuwa nad tem referent oświatowy, a są i takie obozy, w których drużynowy obok wielu innych obowiązków musiał i ten przyjąć na siebie, zrzadka tylko korzystając z pomocy inteligentniejszych zastępowych.

Z innych form pracy kulturalnej istnieją w niektórych obozach chóry, tak bardzo na Śląsku popularne. Prowadzenie całej pracy zależy w dużym stopniu od zdolności referenta oświatowego drużyny. W Rybniku co czwartek urządzano nad wodą ogniska z programem wokalno - muzycznym. Przyglądała im się bardzo chętnie ludność okolicznych miejscowości. Również w Strumieniu wieczór artystyczy, organizowany przez O. D. R., był bardzo udatny. Bibljoteki własne lub wypożyczone z T. C. L. lub P. M. S. istnieją w każdym obozie, jednak w ilości wysoce niedostatecznej. Tak np. w H. na 80 ludzi jest 20 książek w jednej zmianie, w P. na 100 ludzi — 40 książek. Czytelnictwo charakteryzuje około 50% czytających członków obozu. Żadnych form propagandy czytelnictwa, pomimo pewnych projektów niektórych drużynowych, nie zauważyłem.

Świetlica, ten tak ważny czynnik zarówno w harcerstwie, jak i w każdej pracy kulturalnej stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie. Nic dziwnego, świetlica razem z całym ruchem O. D. R. jeszcze jest w okresie pionierskim. Tylko jedna Ligota poszczycić się może prawdziwą świetlicą. Gdzieindziej brak pism, dekoracji — wszystkiego. Jak widać pole do pracy i inicjatywy dla niedawno powołanego instruktora oświatowego Ochotniczych Drużyn Robotniczych jest olbrzymie.

Znacznie lepiej wygląda program P. W. i W. F. na który od początku położono duży nacisk. Posiadanie boiska i przyrządów do gier sportowych odrazu umożliwiło racjonalną pracę. Gry sportowe zajmują też chłopcom dużo czasu także i po godzinach obowiązkowych, a dobieranie drużynowych i zastępowych pod kątem widzenia potrzeb P. W. i W. F. zapewniło instruktorów. Puchar przechodni, ufudnowany przez inspektora O. D. R. dla zwycięzcy w koszykówkę, jest już teraz powodem wytężonego treningu i celem gorących pragnień.

(C. d. n.)

Starsze Harcerstwo

WIEŚCI O ZLOCIE

Zlot odbędzie się na Huculszczyźnie. Dlaczego tam właśnie? Bowiem od dwóch już lat Harcerstwo rozpoczęło tam akcję kulturalno - społeczną, prowadzoną przedewszystkiem przy pomocy obozów harcerskich. Akcja ta — zakrojona na szeroką, państwową skalę i prowadzona wespół z czynnikami państwowymi — wymaga od nas pomocy. I my ją damy.

Przybędziemy w wielkiej masie na Huculszczyznę, damy odczuć Hucułom, że traktujemy ich jak obywateli naszej Rzeczypospolitej, postaramy się ich z nią bardziej związać, pozostawimy po sobie trwały ślad w postaci szeregu poczynań z zakresu kulturalno - oświatowego. Sam fakt naszego obozowania będzie już dla Hucułów symbolem wspólnoty.

Nasze zadania w stosunku do tamtejszej ludności, metoda nawiązania z nią kontaktu, środki jakie będziemy stosować zostaną omówione szczegółowo w wytycznych, które wszyscy jadący na zlot zawczasu otrzymają.

Wiemy dobrze, że na obszarze Małopolski Wschodniej, na Podolu pzedewszystkiem, ludność polska w trudnych znajduje się warunkach. W stosunku do niej mamy równie jasne obowiązki.

Wypełnimy je przez w ę d r ó w k i p o P o d o l u. Dotrzemy do wszystkich polskich i półpolskich wsi z dobrem, krzepiącem słowem, z dobrym czynem, z chęcią poznania warunków bytu i stanu kultury kresowej ludności polskiej.

Sądzę, że dla każdego wymowne znaczenie ma zestawienie tych naszych zlotowych zamierzeń: w ę d r ó w k i p o p o l s k i e m P o d o l u i z l o t n a H u c u ł a c h.

Od linji Brzeżany - Tarnopol - Husiatyn, od wzgórz Miodoborów, dolinami rzek, jarami przerzynającemi podolską płytę przewędrujemy na południe szeregiem równoległych tras do linji Dniestru. W ten sposób siecią przemarszów pokryjemy całą południową połać Podola. Od Dniestru stosując różne środki lokomocji przerzucimy gromady wędrujące na linję Śniatyn - Kołomyja, skąd resztę drogi na miejsce zlotu w pow. kosowskim znowu piechotą odbędziemy.

Po zlocie — kto zechce — w Czarnohorę jeszcze, na górską wyruszy wędrówkę.

Taki jest nasz plan generalny operacji armji starszoharcerskiej na froncie kresowym.

Roztropny Żóraw

NACZELNA RADA HARCERSKA

Odbyła zebranie 28 października r. b. w sali posiedzeń Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego. Poza bieżącemi sprawami organizacyjneni, przedmiotem obrad były: sprawozdanie z akcji letniej oraz program pracy na dalszy okres.

Ogólną charakterystykę pracy Z. H. P. w okresie letnim na terenie międzynarodowym dał Dh. Przewodniczący, woj. M. Grażyński, podkreślając osiągnięcie poważnyc rezultatów, do czego przyczyniły się w znacznym stopniu prace lat poprzednich. (Praga, Konferencja Międzynarodowa Żeńska, Garczyn). Wykazaliśmy dużą inicjatywę w różnych kierunkach, poza referatami na **Konferencji Międzynarodowej,** Dhów Strumiłły i Wołkowicza, zaznaczaliśmy się poważnie na konferencji Zuchowej. Z naszej inicjatywy powstaje też skautowy związek artystów plastyków.

Konferencja Słowiańska postanowiła opracowanie ściślejszych form organizacyjnych współpracy skautów narodów słowiańskich. Przewodniczącym Biura Sk. Sł. na rok najbliższy obrano prof. Horvata, na następny, już obecnie, woj. Grażyńskiego. Pad koniec jesieni ma się odbyć w Pradze narada w sprawie nowego regulaminu Biura.

Wystąpienie nasze na **Jamboree** dało również pozytywne rezultaty, wynik rzetelnej pracy. Zlot ten dał dużo sposobności do spostrzeżeń, byłoby pożądane, aby materjały z obserwacyj ukazały się w odrębnej pracy, co jeden z druhów proponował. Ocena naszych wystąpień ze strony władz państwowych jest najzupełniej pozytywna, co wzmacnia naszą pozycję. Baden Powell w trzech listach podkreśla doskonałe rezultaty pracy harcerstwa.

Mimo ciężkiej sytuacji ogólnej finansów podołaliśmy wydatkom i rachunki zamykamy na czysto.

Przyjazd Baden-Powella do Gdyni zrobił na nim duże wrażenie. Zaznaczyć warto, że B. P. parokrotnie kładł nacisk na wysłanie naszych instruktorów do Gilwell Parku.

O akcji letniej obozowej mówili: Dhna Naczelniczka Wierzbiańska i Dh. zast. Naczelnika Piskorski.

Żeńskich obozów było 309, w nich 7140 harcerek. Kursów 42, z tego 22 G. K., 20 Chorągwi. Męskich obozów było 832, z 22358 harcerzami, ok. 280000 harcerzo-dniami. Kursów urządziły Chorągwie: 8 podharcmistrzowskich, 21 dla drużynowych, 14 zuchowych, 4 starszoharcerskie, 6 nauczycielskich (organizowało Ministerstwo W. R. i O. P. przy pomocy Komend Chorągwi). Główna Kwatera urządziła 2 kursy żeglarskie, 6 zuchowych. Polacy zagranicą mieli 13 kursów i obozów wzorowych, o charakterze kursowym, dla 594 harcerzy, z 12745 harcerzodniami. Był też urządzony kurs dla harcerzy z Ameryki, zorganizowano drużynę korespondencyjną z jego uczestników. Różnych „imprez" zuchowych było 126.

Najważniejsze linje wytyczne **programu pracy** przedstawił Dh. Przewodniczący. Sprawy zagraniczne: wykorzystanie możliwości pracy naszego delegata w Komitecie Międzynarodowym; wysłanie instruktorów do Gilwellu; prace nad wzmocnieniem związków między org. słowiańskiemi; przygotowanie do Dżembo słowiańskiego w r. 1935 w Polsce, co łączy się z obchodem 25 lecia harcerstwa; dalsze prace nad rozwojem harcerstwa zagranicą; zagadnienie nauki języków obcych. Wewnątrz: prace w związku z podstawami prawnemi organizacji; urealnienie ofensywy, powiększenie ilości starszyzny; ulepszenie sposobów kształcenia; czemu będą służyć 3 ośrodki, zuchowy w Nierodzimiu, Bucze — centralny ośrodek żeński, i Górki, z oparciem o dokształcanie rolnicze.

W zakrsie spraw skautowych na pierwszym planie staje: uregulowanie tytułów własności różnych objektów harcerskich: 1) stworzenie własnej podstawy materjalnej w formie rozwoju C. K. D. H.; organizacji składnic okręgowych, uporządkowanie akcji wydawniczej z punktu widzenia centralnego.

Z programów Głównej Kwatery, referowanych przez Naczelniczkę i zast. Naczelniczki, zaznaczamy tylko niektóre punkty. Ok. 15 stycznia odbędzie się Konferencja żeńska na Buczu. Tematy, któremi obecnie zajmuje się starszyzna żeńska, to. społeczne wychowanie w harcerstwie, praca społeczna; wejście na teren wiejski; wciągnięcie do grona starszyzny osób z poza zawodu nauczycielskiego; usprawnienie administracji drużyn i wogóle pracy drużynowych. Projektuje się i przygotowuje następujące wydawnictwa: nowe wydanie „organizacji harcerek", książka drużynowej, „Harcerka w polu"; śpiewnik. Wprowadza się nową organizację hufca i Chorągwi, na zasadzie systemu zastępowego, tak, by każda instruktorka i drużynowa należała do jakiejś gromady starszyzny. Co do zagranicy, to w r. 1934 czeka nas udział w Konferencji Międzyn. Żeńskiej w Szwajcarji.

W Organizacji Harcerzy na czoło wysuwa się zagadnienie przygotowania i realizowania ofensywy, której hasło przed paru laty rzucił Dh. Strumiłło. Musimy przedewszystkiem zwiększyć ilość starszyzny, aby móc w najbliższym czasie objąć 150 — 200.000 młodzieży. W związku z tem pozostaje reorganizacja kształcenia starszyzny, z przerzuceniem części kursów na okres zimowy.

Ofensywa wymaga sztabów, pracuje się właśnie w G. K. nad ich zorganizowaniem, w centrali i w komendach. Wydawnictwa przygotowuje się następujące: Gry harcerskie w izbie, sygnalizacja, samarytanka, instruktor sanitarny, komplet starszoharcerski, książka drużynowego dla skautów mniejszości narodowych i t. d.

S.

HARCERSTWO W „HIGJENIE SZKOLNEJ" D-ra STANISŁAWA KOPCZYŃSKIEGO

Dr. Stanisław Kopczyński, zmarły w lipcu tego roku, znakomity higjenista i organizator opieki lekarskiej w szkołach, był wielkim przyjacielem harcerstwa, którego wartość doskonale rozumiał i wysoko cenił.

Drugie wydanie „Higjeny Szkolnej", doprowadzone do końca tuż przed śmiercią ś. p. D-ra Kopczyńskiego, wielkie dzieło, przynoszące chlubę nauce polskiej i niestrudzonemu Redaktorowi, zawiera o harcerstwie obszerną pracę Druha **D-ra Tadeusza Strumiłły** p. t. **„Harcerstwo a szkoła"** (33 stronice druku, 48 pozycyj bibljografji, 10 dobrych zdjęć), którą osobno wypadnie omówić, a ponadto szereg ustępów i wzmianek.

Prof. Dr. Eugenjusz Piasecki w dwóch miejscach rozdziału p. t. **„Wychowanie fizyczne"** dłuższe ustępy poświęca skautingowi i harcerstwu. Traktowanie harcerstwa w tym właśnie rozdziale nic nie ujmuje z szerokiego i głębokiego rozumienia go. Jest to konsekwencja szerokiego rozumienia przez Prof. Piaseckiego wychowania fizycznego wogóle. Czytamy mianowicie (str. 184) „Za przykładem Konarskiego, działacza Komisji Edukacyjnej i Jędrzeja Śniadeckiego, wolimy to określenie (wychowanie fizyczne) niż n. p. „wychowanie cielesne", ustalone u niektórych narodów. Taki termin bowiem lepiej godzi się z faktem, iż ten dział edukacji ...jest przeważnie (bo i tak nie zupełnie!) fizyczny co do środków, jakiemi rozporządza, ale w zakresie celów wkracza silnie na pole duchowe (zwłaszcza moralne i estetyczne). Co więcej, możemy wyliczyć zabiegi wychowawcze (najbardziej typowe będą w tej mierze wycieczki, obozy, ćwiczenia harcerskie), gdzie wszystkie... działy wychowania (intelektualne, moralne, fizyczne, estetyczne, techniczno-utylitarne) zlały się w nierozerwalną całość".

O skautingu mówi Prof. Piasecki w związku z systemem angielskim wychowania fizycznego, polegającym na uprawianiu wyłącznem gier i sportów na wolnem powietrzu, gdy system niemiecki Jahna cechuje mnogość elementów akrobatycznych, system szwedzki racjonalizm przystosowania ćwiczeń do budowy i czynności organizmu ludzkiego, gruntownie studjowanych.

Drugim (obok ruchu boiskowego) czynnikiem ewolucji systemu angielskiego jest skauting. „...gdy ruch boiskowy poszedł szerzej, skauting sięgnął zato głębiej i stał się jedną z najpoważniejszych metod wychowawczych doby obecnej. Wskrzeszono średniowieczne prawo rycerskie w postaci nowoczesnej i poddano mu grupki dziatwy i młodzieży, zrzeszone pod hasłem Bóg i Ojczyzna. Na takim tle dopiero ćwiczenia i zabawy nie mogą zwyrodnieć, jak to się dzieje zbyt często ze sportem uprawianym dla rekordu, czy mistrzowstwa. ...choć i ruch boiskowy i skauting rozwinęły się dopiero w bieżącem stuleciu, jednak zbawienne ich działanie daje nam już rękojmię, iż staną się skutecznym środkiem zaradczym na wiele niedomagań, między innemi zaś na zwyrodnienie ruchu sportowego".

W ustępie o rozwoju w. f. w Polsce podnosi Prof. Piasecki, że „w kilka lat po pierwowzorze angielskim zdobywamy się też na żywiołowo szerzące się harcerstwo. O obozach czytamy, że „dają nietylko wycieczkom możliwie najlepszy punkt wyjścia, lecz same przez się stają się idealnym zespołem wszystkich zabiegów naszej części wychowania".

Specjalnie harcerstwu poświęcony jest ustęp **„Metoda harcerska".** Nim jednak, jak i ujęciem roli harcerstwa przez Prof. Szumana — zajmiemy się w następnym numerze.

St. Sedlaczek

Z WYDAWNICTW

Inż. Zbigniew Trylski, OBOZY. Uwagi dla kierowników obozów harcerskich i dla przyjaciół młodzieży. Warszawa, 1933, Główna Księgarnia Wojskowa. 16,5 × 10, str. 232.

Jeden z naszych głównych wodzów obozowych obdarzył harcerstwo książką, która staje w rzędzie podstawowych dzieł harcerskich. Kozioł Wódz opiera się przedewszystkiem na własnem doświadczeniu, ale nie gardzi i innemi źródłami. Pojąwszy obozowanie, zgodnie z tradycją harcerską i pojęciami o niem zarówno Baden - Powella, jak i polskich twórców Ruchu, jako zespół ośrodków wszechstronnego oddziaływania wychowawczego, zbiera Dh. Trylski w swej pracy wszystko to, co do prowadzenia tak pojętego obozu jest niezbędne. Zarówno strona techniczna, urządzenia i organizacji i prowadzenia obozu, jak i to, co dotyczy „ducha“ obozowego jest tu uwzględnione. Ten duch, prawdziwie harcerski duch, przenika i formę książki, pisanej językiem dobrym, prostym, żywym — że czyta się ją z przyjemnością, nie tylko studjuje „z musu“.

Objętość, wszechstronność książki i sposób ujęcia sprawy w porównaniu z dawniejszemi krótkiemi opracowaniami obozowemi, symbolizuje niejako rozwój tej gałęzi harców, i rozwój zrozumienia dla niej w społeczeństwie. Gdy dawniej mogliśmy się zdobywać na wydanie zaledwie niewielkich broszurek lub instrukcyj, tu mamy przed sobą książkę mogącą śmiało rywalizować z najlepszemi tego rodzaju wydawnictwami zagranicznemi.

„Obozy“ zasługują na szczegółową analizę i omówienie. Na to nas w tej chwili nie stać (czas! czas!) — a i tak okoliczności sprawiły, że dopiero teraz o nich dajemy wzmiankę. Aby się jednakże „krytycznie“ odnieść przyczepimy się do rysunków: bez niektórych karykatur obeszłoby się, tem więcej, że niektóre są dobre, a rysunki techniczne bez zarzutu (chyba: mimo, że jest ich dużo, nie zaszkodziłoby więcej).

St. Sed.

INSTRUKCJA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W HARCERSTWIE. Regulamin Klubu Sportowego Harcerzy. Regulamin zawodów o pierwszeństwo Chorągwi w wychowaniu fizycznem opracowane przez wydział W. F. w Głównej Kwaterze Harcerzy, wydane przez Harcerskie Biuro Wydawnicze jako odbitki z „Harcmistrza“, stanowią pożyteczne uzupełnienie zbioru regulaminów i instrukcyj harcerskich, str. 22, 13 × 9.

KRONIKA

10-lecie „Iskier“. W dniu 6 października r. b. upłynęło 10 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru tygodnika „Iskry“. Wydawnictwo podjęła i łożyła nań w ciągu pierwszych kilku lat Książnica-Atlas T. N. S. W., powoławszy na stanowisko redaktora p. Władysława Kopczewskiego.

Rozległe swoje i sympatyczne stosunki w świecie literackim i nauczycielskim redaktor Kopczewski potrafił wyzyskać w ten sposób, że zjednał dla „Iskier“ szereg pierwszorzędnych piór.

Dobór przedstawicieli wiedzy i talentu pozwolił redakcji „Iskier“ utrzymać na wysokim poziomie zarówno dział literacki, jak i naukowy, w tem słusznem rozumieniu, że popularyzacja nie wyklucza powagi i gruntowności naukowej. Nie było zagadnienia aktualnego w życiu Polski i innych narodów, któreby nie znalazło odpowiedniego echa na łamach „Iskier“, zwłaszcza w rozszerzanym stopniowo dziale „Gazetki“. W tym względzie „Iskry“ idą równolegle z wymaganiami dzisiejszej szkoły, a nawet je poniekąd wyprzedziły.

Ale najpoważniejsze artykuły naukowe, najpiękniejsze powieści i wiersze, wszystko to byłoby rzeczą martwą, gdyby całości pisma nie ożywiał duch prawdziwej miłości, miłości wychowawcy do dziecka. Bo hasło „Iskier“ to nietylko owo powszechnie już znane: „Uśmiechnij się“, oznaczające pogodę i: „Kochajmy się“, w najszlachetniejszem znaczeniu tych wyrazów.

Bo kto zdrowe zasiewa ziarno, bogatych może spodziewać się plonów.

„Iskry“ uwzględniają stale wiele działów, m. in. harcerski („Na tropie harcerskim“), sportowy („W drogę po zdrowie i hart“), feljeton aktualny („Przez małe okienko“, „Kartki z życia“), „Warto przeczytać“ — książki i czasopisma.

Pismo redagowane jest żywo i starannie, dobór ilustracyj zawsze bardzo interesujący, nic więc dziwnego, że „Iskry“ przetrwały wiele trudnych chwil i trwają w obecnym trudnym okresie, że zdobywają sobie ciągle nowych czytelników i przyjaciół. Życzyć należy, by przetrwały jeszcze wiele, wiele lat, dobrze zasługując się młodzieży i społeczeństwu.

Wychowanie gospodarcze w harcerstwie. W myśl rezolucyj zapadłych na konferencji z przedstawicielami Związku Harcerstwa Polskiego, Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej rozpoczęło opracowywanie programu systematycznego dokształcania gospodarczego Harcerzy. W związku z przeprowadzonemi obecnie przez Wydział Programowy Głównej Kwatery Harcerskiej pracami nad programami wychowawczemi, programy te uwzględniać będą w znacznie szerszej niż dotąd mierze, zagadnienia gospodarcze. Teoretyczna i praktyczna wiedza gospodarcza nie będzie pominięta również przy dopełnianiu z zakresu sprawności harcerskich.

Centralne Towarzystwo złożyło władzom harcerskim szereg projektów wychowania gospodarczego młodzieży, które będą rozpatrzone na zebraniu wspólnej specjalnie do tego celu stworzonej Komisji Gospodarczej.

Projekt ten wejdzie w życie jeszcze w roku bieżącym, który to rok rozpoczyna Harcerstwo pod tak aktualnem dziś hasłem: wychowania gospodarczego młodzieży.

Czy wiecie, że... Eksportujemy cebulę naszą do szeregu krajów europejskich.

Niezależnie od tego istnieje w naszym bilansie handlowym wcale pokaźna pozycja przywozu cebuli.

W okresie 8 miesięcy r. b. sprowadziliśmy cebuli 2.570 q.

Oprócz cebuli w tymże samym okresie przywieźliśmy z zagranicy warzyw i okopowych świeżych 7.540 q, na sumę przeszło 100.000 złotych.

Sprowadzamy z zagranicy grzyby, choć lasy nasze znaczne pod tym względem przedstawiają bogactwa.

23.000 zł. wydaliśmy w okresie styczeń—sierpień 1933 r. na przywóz mleka skondensowanego. Sprowadzanie do kraju rolniczego, obfitującego w bogactwa hodowlane — nabiału czy produktów od niego pochodzących jest anomalją gospodarczą.

Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej

Warszawa, Krak. Przedm. 32.

NA ZBIÓRCE GILLWELCZYKÓW.

(13-tej, w Gilwellu) Baden - Powell gawędził o tegorocznych swych podróżach po krajach śródziemnomorskich, bałtyckich i do Gödöllö. Wszędzie napotykał nowego d ucha rzeczywistej przyjaźni. Anglicy mogą się wiele nauczyć od innych skautów, n. p. lotnictwa skautowego, które poczyniło wielkie postępy na Węgrzech i w Polsce. Wspomniał też Skaut Naczelny o nowej „modzie“ zdobienia obozów, jaką obserwował najpierw w Arrowe Park, a teraz bardzo rozwiniętą w Gödöllö i w krajach bałtyckich. Wyraził przytem zdziwienie, czy nie idzie się w tych ozdobach za daleko, ponieważ nietylko mnóstwo czasu, ale i wiele pieniędzy traci się nieraz na to zdobienie. (Tę sprawę poruszył już także Dh. Sedlaczek w „Niwie“ i w „Harcmistrzu“).

Mówił też B. P. o szerokich horyzontach, jakie się otwierają przed nową, staroskautową, czy „byłoskautową“ gałęzią Ruchu. Musi być w świecie chyba z 15 miljonów byłych skautów, ludzi, którzy otrzymali podstawy zdrowego wyrobienia obywatelskiego. Przez wciągnięcie ich z powrotem do Ruchu możnaby zrobić wielką pracę dla pokoju.

St. S.

„HARCMISTRZ“
ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY
Warszawa, Listopad 1933.
Zielna Nr. 35, m. 9. Konto P. K. O. 10020.

Wydawca z ramienia Naczelnictwa Z. H. P., redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: St. Sedlaczek.

Komitet Redakcyjny: W. Bublewski, J. Dąbrowski, A. Kamiński, E. Konopacki (sekretarz Redakcji), J. Wierusz-Kowalski, T. Piskorski, J. Sosnowski, W. Sosnowski, M. Węgrzecki, M. Wierzbiański, I. Wołkowicz, J. Zawodzki.

Prenumerata kwartalna 3.— zł., półrocznie 5.50.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 11 (XII) Nr. 9. WARSZAWA Listopad 1933 r.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 14 z dnia 15 października 1933 r.

I. Rada Starszego Harcerstwa.

Skład Rady, powołany przez Komisję Starszego Harcerstwo XIII Zjazdu Walnego Z. H. P. w dniu 24 kwietnia 1933 roku w Katowicach jest następujący:

a) członkowie z wyboru: druhny: ph. Ludmiła Borysówna (Poznań), Alina Kleczewska (Kraków), hm. Marja Piskorska (Warszawa), hm. K. Strażycowa (Lublin—Karczmiska); druhowie: hm. Olgierd Grzymałowski (Poznań), hm. ks. Marjan Luzar (Trzebinia), Malczewski (Kraków), hm. R. P. Stanisław Sedlaczek (Warszawa—G. K. H.), hm. Jan Wąsowicz (Lwów), hm. Jerzy Zawodzki (Warszawa — G. K. H.);

b) członkowie z urzędu: Kierowniczka Wydz. St. Harc. (G. K. H.), hm. Włodzimierz Radzimiński (Warszawa), dz. h. St. Harc. G. K. Harcerzy hm. Tomasz Piskorski, Kierowniczka Wydz. St. Harc. Kom. Chor. Warszawskiej — hm. Włodzisława Olbromska, Kierownik Wydz. St. Harc. Kom. Chor. Mazowieckiej — hm. Wojciech Kołaczek;

c) zastępcy członków (według kolejności uzyskanych głosów): Kazimierz Zieliński (G. K. H.), ph. Jerzy Jankowski (G. K. H.), hm. Włodzimierz Radzimiński (Warszawa), dz. h. Adam Minchejmer (Warszawa), hm. Anna Wojewódzka (Warszawa), hm. Agnieszka Kossobudzka (Poznań), ph. Czesław Zagórski (Warszawa), Marja Kannówna (Warszawa), Izabella Budzińska (Poznań), hm. Janina Brylinżanka (Mazowsze).

Prezydjum Rady, powołane na zebraniu Rady w dniu 11 czerwca 1933 r. stanowią: przewodniczący — hm. Jerzy Zawodzki, wiceprzewodniczący — hm. Włodzisława Olbromska, sekretarz — ph. Jerzy Jankowski.

II. Zarządy Oddziałów.

Z. O. Mazowieckiego: N. zatwierdza następujący skład osobowy Z. O., zwalniając dotychczasowy — dhny i dhowie: Przewodniczący — wojewoda Stanisław Twardo, I Wiceprzewodniczący — mjr. dr. Wacław Lipiński, II Wiceprzewodniczący — inż. Leon Nadolski, Sekretarz — ph. Zdzisław Budecki, Skarbnik — Kazimierz Jarzębowski, Zastępca Skarbnika — Helena Rosłanowa, Przewodnicząca Wydz. K. P. H.— Marja Stefanowska, Referat Budżetowy — Tadeusz Szlaszewski, Referat Obozów — Henryk Pawłowski, Członkowie: hm. Hanna Bulewska, hm. Jerzy Jarnuszkiewicz, hm. Wanda Kraszewska, Marja Piotrowska, hm. Zdzisław Słoniewicz, Ulanowska, mjr. Lewin, mjr. Sosabowski.

III. K. Ch. M.

N. udziela urlopu rocznego dhowi hm. Janowi Drewnowskiemu, zastępcy komendanta Chorągwi Warszawskiej Harcerzy z powodu wyjazdu na studja zagranicę.

IV. Mianowania starszyzny.

Harcmistrze: Tadeusz Borowiecki (Chor. Lubelska).

Podharcmistrze: Ludwik Gruszka, Tadeusz Joachimowski, Bolesław Kempiak, Czesław Kwaśniewski, Czesław Łakomy, Tadeusz Majewski, Antoni Spież (Chor. Poznańska); Tadeusz Kozłowski (Chor. Lubelska).

V. Cofnięcie stopni instruktorskich.

N. cofa na własną prośbę stopień instruktorski i zwalnia z Z. H. P. dhów: hm. Mieczysława Dybczyńskiego (G. K. H.), ph. Henryka Napierałę, ph. ks. Alojzego Piszczka (Chor. Poznańska).

(—) Wiktor Danielewicz,
Sekretarz Generalny Z. H. P.

(—) Dr. Michał Grażyński,
Przewodniczący Z H. P.

ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 15/33 z dnia 16 października 1933 r.

1. PRZEPISY STALE OBOWIĄZUJĄCE.

15. Wskazówki i zlecenia. Pismo „W Kręgu Wodzów". Polecam, by każda drużyna i gromada zuchowa obowiązkowo prenumerowała od dnia 1 stycznia 1934 roku pismo „W Kręgu Wodzów". Prenumerowanie tego pisma w bieżącym roku pozostawiam do uznania druhów drużynowych, gorąco ich jednocześnie do tego zachęcając.

4. DRUŻYNY.

42(1). Połączenie. Łączę 3 dr. im. Stanisława Żółkiewskiego i 4 dr. im. Karola Marcinkowskiego w Rogoźnie Wlkp. w 3 dr. im. Zawiszy Czarnego tamże.

6. CHORĄGWIE.

62. Mianowania członków Komend.

Chor. Lubelska: p. o. Pilota Chor. — kpt. Bielski Romuald.

Chor. Poznańska: zastępca Kom. Chor. — hm. Czesław Żakowski, Kapelan Chor. — Ks. Prof. Skaziński, Kier. I Działu Wych. Harc. — hm. Konstanty Zajda, Kier. II Działu Ogólno-Organizacyjnego — hm. Zygmunt Lang, Przyboczny Komendanta — ph. Leon Jankowski, Lekarz Chor. — hm. dr. Mieczysław Stabrowski, Kier. Wydz. Kształcenia Kierowników Pracy Harc. — hm. Konstanty Zajda, Kier. Wydz. Zuchów — hm. Adam Dźwikowski, Kier. Wydz. Młodzieży Harc. — Witold Marcinkowski, Kier. Wydz. St. Harc. — hm. Leon Marszałek, Kier. Wydz. Obrony Kraju hm. Antoni Balcerek, Kier. Wydz. Administracyjnego — hm. Jan Poplewski, Kier. Wydz. Organizacyjno - Personalnego — ph. Zygmunt Ceglewski, Kier. Wydz. Skarbowego — dz. h. Czesław Sworowski, Kier. Wydz. Zlotowego — hm. Czesław Żakowski.

Chor. Warszawska: Kier. Wydz. Ogólnego — hm. Wincenty Klimaszewski, Kier. Wydz. Skarbowo-Gospodarczego — dz. h. Marek Święszkowski, Kier. Wydz. Wyszkolenia — hm. Kazimierz Papiński, Kier. Wydz. Obozów — hm. Wacław Błaszczyk, Kier. Wydz. W. F. i P. W. — ph. Leszek Makowski, Kier. Wydz. St. Harc. — dz. h. Adam Minchejmer, Kier. Wydz. Drużyn Szkół Powszechnych — hm. Czesław Jankowski, Kier. Wydz. Drużyn Szkół Średnich — hm. Antoni Rosental, Kier. Wydz. Zuchów — hm. Kazimierz Jelski.

9. URLOPY, ZMIANY PRZYDZIAŁU.

93. **Zmiany przydziału:** ph. Stefan Łagodziński z Chor. Poznańskiej do Wileńskiej, hm. Józef Ratajczak z Chor. Poznańskiej do Poleskiej, hm. Henryk Śniegocki z Chor. Poznańskiej do Poleskiej, ph. Stanisław Koza z Chor. Mazowieckiej do Łódzkiej, ph. Lechosław Domański z Chor. Warszawskiej do Wileńskiej, ph. Juljan Hendler z Chor. Kieleckiej do Radomskiej, ph. Ryszard Emsel z Chor. Mazowieckiej do Wileńskiej, ph. Mieczysław Gawłowski z Chor. Mazowieckiej do Lubelskiej.

0. POCHWAŁY, OZNAKI.

02. **Oznakę dziesięciolecia służby otrzymują:** 683. hm. Leonard Mokicz (Chor. Białostocka), 684. Władysław Domagała, 685. Józef Nastaj, 686. Hieronim Piotrowski, 687. Dymitr Senatorski (Chor. Lubelska), 688. Feliks Krzywda, 689. Jan Maciejewski (Chor. Łódzka), 690. Józef Aleksander Mirowski, 691. Franciszek Mikołaj Łotocki (Chor. Mazowiecka), 692. ph. Zygmunt Ceglewski, 693. Ludwik Chocierzyński, 694. Józef Dzieciuchowicz, 695. ph. Feliks Kapczyński, 696. ph. Maksymiljan Maliński (Chor. Poznańska), 697. Wincenty Zajonc (Chor. Śląska), 698. hm. Bojan Krąkowski, 699. Eugenjusz Majchrzak, 700. Zygmunt Sowiński, 701. Stanisław Jankowski (Chor. Warszawska).

(—) **Tomasz Piskorski, hm.**
w/z Naczelnik Harcerzy.

ROZKAZ NACZELNICZKI GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK L. 21 z dn. 18 października 1933 r.

Sprawy organizacyjne.

1. Zatwierdzam w następującym składzie Komendę Chorągwi:

a) Lwowskiej: hm. St. Stipalówna — Komendantka Chorągwi, hm. Eugenja Jaroschówna — Zastępczyni Kom. Chor. i Skarbniczka, phm. Marja Pollówna — Sekretarka, phm. Marja Ungeheurowa — Kier. Działu drużyn młodzieży, hm. Józefa Mękarska — Kier. Działu drużyn st. harcerskich, phm. Marta Gąsiorowska — Kier. Działu gromad zuchowych, phm. Ludwika Tassówna — Kier. Działu kształcenia zastępowych, hm. Marja Bojanówna — Kier. Działu organizacyjnego, Janina Schönbornówna — Kier. Działu prasy i propagandy, phm. Marja Baczyńska—Kier. Działu kącika radjowego, phm. Kazimiera Ferencówna — Kier. Działu personalnego, hm. Jadwiga Sawracka — Kier. Działu gospodarczo-finansowego, Wacława Krokowska — Kier. Działu P. do O. K., Anna Grossekówna — Bibljotekarka, hm. Janina Winowska — Instruktorka lustracyjna;

b) Poleskiej: hm. Marja Kołodziejowa — Komendantka Chorągwi, hm. dr. Róża Jakowicka — Zastęp. Komendantki i wizytatorka drużyn, dh. Zofja Szayerowa — Sekretarka, dh. Estella Różańska — Skarbniczka i Kier. Wydz. Prasowego, hm. Natalja Jawdyńska — Hufcowa i Członkini Komendy Chorągwi, phm. Ewa Zdzienicka — Hufcowa i Członkini Komendy Chorągwi, dh. Helena Milkiewicz — p. o. Hufcowa i Członkini Komendy Chorągwi, phm. Anna Turkówna — Hufcowa i Członkini Komendy Chorągwi, phm. Czesława Miłkowska — Kierowniczka Wydziału P. do O. K., dh. Janina Borowska — Kierowniczka Wydziału Wych. Fizycznego, hm. Józefa Grochowska — Hufcowa i Członkini Komendy Chorągwi;

c) Wielkopolskiej: hm. Alina Ratajczakowa— Komendantka Chorągwi, hm. Wisława Szafranówna — Skarbniczka, hm. Aniela Pigoniówna — Kier. Działu Programowego, hm. Włodzimira Antoszewska — Kier. Działu Organizacyjnego, phm. Marja Lewandowska — Sekretarka, dh. Jadwiga Stasiewska — Kier. Działu Zuchowego, dh. Marja Gosieniecka — Kier. Działu starszoharcerskiego;

d) Warszawskiej: hm. Jadwiga Lindnerówna— Komendantka Chorągwi, hm. Hanna Piotrowska — Zastępczyni Komendantki, hm. Jadwiga Zwolakowska — I Przyboczna Kom. Ch. (sprawy zuchów), hm. Stanisława Pośnikówna — II Przyboczna Kom. Ch. (sprawy drużyn), hm. Włodzisława Olbromska — III Przyboczna Kom. Ch. (sprawy st. harc.), phm. Marja Olkiewiczówna — Sekretarka, dh. Eugenja Plejznerowska — Skarbniczka, phm. Hanna Mirecka— Referentka obozów i wycieczek, phm. Romana Rotenberżanka — Referentka P. do O. K., phm. Lucyna Obarska — Referentka Wychowania Fizycznego, dh. Helena Bielikowiczówna — Referentka Krajoznawstwa, hm. Marja Jiruska — Hufcowa I hufca drużyn, phm. Zofja Florczakówna — Hufcowa II hufca drużyn, phm. Marja Olkiewiczówna — Hufcowa III hufca drużyn, phm. Irena Adamowiczówna — Hufcowa IV hufca drużyn, hm. Jadwiga Gronostajska — Hufcowa V hufca drużyn, hm. Jadwiga Zwolakowska — Hufcowa VI hufca drużyn, dh. Eugenja Plejznerowska — Hufcowa Ludu Leśnego, hm. Felicja Ignatowiczówna — Hufcowa I hufca gromad, hm. Jadwiga Farjaszewska — Hufcowa II hufca gromad, dh. Cecylja Farjaszewska — Hufcowa III hufca gromad, dh. Hanna Kopciówna — Hufcowa IV hufca gromad.

2. Zatwierdzam w następującym składzie komisję próby na drużynową:

Chorągwi Poleskiej: hm. Marja Kołodziejowa — Przewodnicząca, hm. Natalja Jawdyńska — Członkini, hm. Róża Jakowicka — Członkini, hm. Józefa Grochowska — Członkini.

Czuwaj!

(—) **Jadwiga Wierzbiańska, hm.**
Naczelniczka
Głównej Kwatery Harcerek

(—) **Wanda Kraszewska, hm.**
Sekretarka G. K. H.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE L. dz. 1390/33.
Warszawa, 30 maja 1933 r. Al. Ujazdowska 3. tel. 8.20-38.

ANKIETA

W SPRAWIE OPRACOWANIA HISTORJI TAJNEGO SKAUTINGU (HARCERSTWA) W POLSCE.

W 1934 r. upływa 25 lat od chwili powstania pierwszych tajnych oddziałów harcerskich w b. Galicji t. zw. „Oddziałów Ćwiczebnych“, które odbywały ćwiczenia, jako „Drużyny młodzieży sokolej“, a następnie „Drużyny harcerskie“ przy Sokole.

Przystępując do opracowania obszernej monografji tajnego skautingu w Polsce i załączając **„Ważniejsze daty rozwoju tajnego skautingu w Polsce“** — Wojskowe Biuro Historyczne zwraca się z gorącym apelem do wszystkich uczestników tej pracy, bez względu na zajmowane wówczas stanowiska, **opracowania relacji** w postaci wspomnień, celem ustalenia tła i okoliczności oraz samych faktów dziejowych.

Warunki pracy konspiracyjnej, szczególnie w zaborach rosyjskim i pruskim, nie sprzyjały przechowywaniu dokumentów, któremi posługiwała się praca konspiracyjna, a następnie działania wojenne na terytorjum całej Polski przyczyniły się do spalenia lub zagubienia większości dokumentów, dlatego każdy najmniejszy dokument, przechowany z tych czasów, posiada dla odtworzenia dziejów tajnego skautingu w Polsce nadzwyczaj doniosłe znaczenie.

Dlatego **relacje osobiste**, poparte posiadanemi dokumentami (regulaminy, rozkazy, notatniki, szkice i fotografje), stają się tym głównym środkiem, przy pomocy którego Woj-

skowe Biuro Hist. odtworzy całokształt usiłowań młodzieży i jej udział w pracy, zmierzającej do odzyskania Niepodległej Polski.

Nadesłane relacje i dokumenty będą badane przez specjalną komisję, a redakcji monografji podjął się jeden z najstarszych kierowników tajnego skautingu **ppłk. dypl. inż. Henryk Bagiński.**

Celem ułatwienia napisania osobistej relacji, nie krępując w niczem rozmiarów ani układu pracy, prosimy przedewszystkiem zwrócić uwagę na następujące wytyczne:

1. Warunkiem pisania relacji jest odtworzenie zdarzeń, w których autor brał udział lub był ich świadkiem bezpośrednim, wobec tego relacja powinna zawierać same tylko fakty, z ówczesną opinją autora.

2. Relacja winna być dokładna, a daty niepewne należy podawać w przybliżeniu.

3. Relację należy pisać ze swego stanowiska w czasie wydarzeń i w zakresie swoich ówczesnych czynności.

4. Autor relacji nie może się krępować tem, co już o powstaniu skautingu w Polsce napisali różni autorowie, którzy dotychczas nie dysponowali niezbędnemi materjałami.

5. Forma relacji może być dowolna, jednakże powinna zawierać następujące dane: a) nazwa tajnej org. ideowej i skautowej (np. Oddział Ćwiczebny im...... w.....); b) nazwiska i imiona założycieli i pierwszych uczestników; c) data i okoliczności powstania; d) program pracy i ilość uczestników na wykładach, ćwiczeniach i wycieczkach; e) czy jednocześnie ćwiczono w „Druż. Młod. Sokolej" lub „Druż. Harc. im....." i w jakim T-wie lub Sokole? f) kiedy zlikwidowano org. tajną? g) kto był ostatnim kmdtem Oddz. Ćw. i w jaki sposób org. tajna przekształciła się w jawną druż. harcerską? h) podać dokładnie patrole wraz z nazwiskami i obecnemi adresami uczestników tajnej org. skautowej (o ile autor będzie mógł je zdobyć); i) jakim zmianom org. podlegała dana org. tajnego skautingu do czasu ujawnienia? k) z jakiemi tajnemi org. ideowemi współpracowała org. tajnego skautingu lub była od nich zależna? l) czy org. tajnego skautingu opierała się wyłącznie na własnych funduszach, jak wkładkach, przedsiębiorstwach i t. d. czy też korzystała z pomocy materjalnej, a więc kiedy i z czyjej? m) w jaki sposób org. tajn. skaut. oddziaływała nazewnątrz jako org. ideowa (inteligencja, robotnicy, lud wiejski, tow. jawne)? n) scharakteryzować warunki pracy jawnej po przekształceniu tajnego skaut. w danej miejscowości; o) jakie tajne org. ideowe młodzieży popierały skauting jawny w danej miejscowości? p) stosunek rodziców i szkoły do org. skaut. tajnej i jawnej; r) jakim prześladowaniom ze strony władz zaborczych podlegał skauting tajny oraz jawny? s) jakie idee w skautingu tajnym wywarły decydujący wpływ na pracę relacjonisty i jakiemi argumentami posługiwał się on ażeby zjednać członków do tajn. skaut. (np. do O. Ć. i t. p.)? t) czy idee głoszone były zawarte w ówczesnych wydawnictwach młodzieży (np. Zarzewie, Wici i t. p.) lub odezwach, okólnikach tajnych władz przełożonych, a więc jakich? u) w jakich oddziałach wojskowych w czasie wojny 1914 — 1921 brał udział relacjonista lub w jakiej pracy ideowej i kiedy? w) czy autor relacji nadal pracuje w harcerstwie i gdzie?

6. Relacje należy pisać atramentem wzgl. maszynowo, na jednej stronicy, jak do druku.

7. Odpisy dokum., załączonych do relacji, będą przesyłane autorowi relacji, jako dowody złożenia tych dokum. w archiw. W. B. H. Gdy dokument posiada dla właściciela wyjątkowe znaczenie, W. B. H. zadowoli się tylko dokonaniem odpisu i ręczy za zwrot oryginału dokum. (również oryg. fotogr.).

8. Relacje prosimy pisać od ręki nie zwlekając z odpowiedzią. Prosimy wszystkich o odpowiedzi również negatywne w wypadku, gdy nie możemy liczyć na współpracę.

9. Zwierzchność obecnych drużyn harc. prosimy o podanie tej ankiety do wiadomości wszystkich harcerzy, celem uzyskania jaknajszerszej objektywnej podstawy i współpracy oraz o natychmiastowe komunikowanie W. B. H. adresów osób, znanych z pracy w tajnym skautingu.

Szef Wojsk. Biura Hist.
(—) **Stachiewicz, gen. bryg.**

WAŻNIEJSZE DATY ROZWOJU TAJNEGO SKAUTINGU (HARCERSTWA) W POLSCE.

A. W b. zaborze austrjackim.

1. „**Oddziały Ćwiczebne**" jako tajna organizacja wychowania fizycznego organizacji młodzieży niepodległościowej „Zarzewie", powstają we Lwowie w jesieni 1909 r.

2. **Komisja Wychowania Fizycznego,** jako władza przełożona Oddziałów Ćwiczebnych, powstaje jednocześnie przy tajnej organizacji wojskowej (Polski Związek Wojskowy, od r. 1910, organizacja Armji Polskiej).

3. Porozumienie pomiędzy Komisją Wychowania Fizycznego a Wydziałem Związkowym „Sokoła" w jesieni 1909 r., na podstawie którego Komisja Wychowania Fizycznego skierowała młodzież Zarzewiacką na teren Sokoła, zakładając jawne **„Drużyny Młodzieży Sokolej".**

4. W konferencji tej z ramienia Sokoła brali udział: ś. p. Stanisław **Biega** i Dr. Kazimierz **Wyrzykowski,** zaś z organizacji Zarzewiackiej: Mieczysław **Neugebauer,** Henryk **Bagiński** i Bolesław **Biskupski.**

5. Na konferencji tej omówiono artykuł E. S. Naganowskiego „Bi - bi" i „Bi - es", drukowany w Słowie Polskiem (Nr. 336—338) we Lwowie 16/XI.1909 r. oraz dostarczoną literaturę angielską, między innemi podręcznik Baden - Powella „Scouting for Boys" wydanie I, Londyn 1908 r.

6. Wejście Zarzewiaków do grona nauczycielskiego „Sokoła - Macierzy", celem przygotowania terenu do powstania jawnej pracy wojskowej i skautowej w Sokole (Neugebauer, Bagiński, Biskupski, Krassowski).

7. Komisja Wychowania Fizycznego powierza tłomaczenie książki Baden - Powella ś. p. Andrzejowi Małkowskiemu, członkowi organizacji A. P. i Zarzewia.

8. Pierwsze wiadomości skautowe stosowano w Oddziałach Ćwiczebnych na wiosnę 1910 r.

9. **„Zarzewie"** było pierwszem pismem młodzieży polskiej, które propagowało ideę wychowania fizycznego i obywatelskiego przez skauting, a mianowicie w Nr. 2 (luty 1910 r.) Mieczysław **Neugebauer** (pseudonim S. Norwid) w zakończeniu artykułu „W sprawie wychowania fizycznego" pisze: „Starsze społeczeństwo jest zaabsorbowane w szeregu prac. Rzucam tedy hasło: niech sama młodzież, bez przymusu i specjalnej zachęty skupi się koło sokolni, tworząc oddziały ćwiczebno - wycieczkowe.... — Ze szczupłych zaczątków, możemy kiedyś dojść do takiej potęgi organizacji fizycznej młodzieży jak Skauting, który liczy około 100.000 członków, chłopców w wieku do 17 lat, a około 50.000 kierowników....".

W Nr. 5 „Zarzewia" (Lwów, maj 1910 r.) Henryk **Bagiński** (pseudonim Józef Chłopski) w artykule „Dlaczego powinniśmy czuwać nad sprawą wychowania fizycznego?", udowadniając konieczność ćwiczeń młodzieży w terenie, kończy swój artykuł słowami: „Szerszy zaś ogół młodzieży, zaprawiony w pochodach, wycieczkach i ćwiczeniach ogólnych, będzie odczuwał aż nadto potrzebę uzupełnienia swych wiadomości z dziedziny wojskowości. W ten sposób wzrośnie pokolenie rzeczywiście niepodległościowe, gdyż z tężyzną fizyczną wzrosną i ukrzepią się aspiracje, które w odpowiednim momencie z łatwością w czyn się zamienią... Dziś, kiedy naokół zdaje się że wszystko pogrążyło się w martwotę i apatję, wytworzenie silnego prądu wojskowego wśród społeczeństwa, wzmocniłoby je moralnie, obudziło na nowo dążenia niepodległościowe, a co zatem idzie przygotowało kadry obywateli - żołnierzy zdolnych do broni".

10. Komisja Wychowania Fizycznego urządziła dla Komendantów Oddziałów Ćwiczebnych następujące kursa: a) kurs informacyjny na I Zjeździe młodzieży niepodległościowej Zarzewia w lutym 1910 r. we Lwowie; b) kilkudniowy skautowy kurs instruktorski we wrześniu 1910 r. we Lwowie; c) w kwietniu 1911 r. w Brzuchowicach pod Lwowem kilkudniowy kurs skautowy instruktorski, na którym wykładał ś. p. Małkowski treść książki Baden - Powella.

11. Ś. p. Małkowski wydaje pierwszą książkę o skautingu w kwietniu 1911 r. w Sokole, organizując przy pomocy Komendy Naczelnej org. A. P. i Komisji Wychowania Fizycznego pierwsze drużyny skautowe przy Sokole - Macierzy z tajnych Oddziałów Ćwiczebnych we Lwowie.

12. Wobec zgody Sokoła na wprowadzenie skautingu Komenda Naczelna org. A. P. uważała swoje usiłowania za zrealizowane i we wrześniu 1911 r. Komisja Wychowania Fi-

zycznego wydaje okólnik do Komendantów Oddziałów Ćwiczebnych zakładania drużyn skautowych przy lokalnych gniazdach Sokoła.

13. Komisja Wychowania Fizycznego w dniu 1 listopada 1911 r. wydała do Oddziałów Ćwiczebnych w zaborze austrjackim rozkaz następującej treści: „Powołując się na swój okólnik z września b. r., K. W. F. wydaje niniejszym rozkaz wszystkim Oddziałom Ćwiczebnym pod zaborem austrjackim ujawnienia swojej pracy ćwiczebnej w następujący sposób: 1) **K. W. F. rozwiązuje organizację konspiracyjną Oddziałów Ćwiczebnych.** 2) Członkowie dotychczasowych O. Ć. będą nanowo podzieleni na patrole skautowe, licząc normalnie po 8 członków (łącznie z patrolowym i jego zastępcą).... 4) **Wszyscy patrolowi zgłoszą imieniem swych patroli zamiar przystąpienia do Sokolich Drużyn Skautowych i poddadzą się pod rozkazy Naczelnej Komendy Skautowej, nadsyłając pod adresem**: „Naczelna Komenda Skautowa, Lwów, ul. Zimorowicza l. 8". **mniej więcej następujące oświadczenie**: „Patrol... 1) w.... 2) poddaje się pod komendę Naczelnej Komendy Skautowej i zobowiązuje się być karnym i stosować się do przepisów organizacyjnych Sokolich Drużyn Skautowych...." Rozkaz niniejszy ma być natychmiast po zorganizowaniu patrolów wykonany. — Naczelnicy złożą przed instruktorem z ramienia K. W. F. z wykonania tego rozkazu przez ich dotychczasowe oddziały ustne raporty...." Za Komisję Wychowania Fizycznego (—) Szczęsny Miecz., (—) Józef Chłopski". Podpisy te oznaczają nazwiska Neugebauera i Bagińskiego.

14. Komisja Wychowania Fizycznego wchodziła do sztabu Komendy Naczelnej org. A. P. Kierownikiem Komisji Wychowania Fizycznego od października 1909 r. do 15 października 1912 r. był Henryk Bagiński.

15. K. W. F. była w ścisłym kontakcie z org. niepodległościową Zarzewiacką na terenie akademickim z t. zw. Legją Niepodległości oraz pracowała ze Zwierzchnością Naczelną Tajnej Polskiej Szkoły Państwowej (T. P. S. P.) i poszczególne Skupienia otrzymywały polecenia obowiązkowej pracy w Skautingu.

B. W b. zaborze rosyjskim.

16. Powstanie pierwszej org. wojskowej wśród młodzieży szkół średnich w Warszawie pod nazwą: „Organizacja Wojskowa im. Walerjana Łukasińskiego" 10 stycznia 1910 r.

17. Przyjazd Bagińskiego ze Lwowa jako emisarjusza do organizacji w Warszawie w styczniu 1910 r. i udzielenie wytycznych.

18. Ćwiczenia tej organizacji w terenie w lasach Kabackich i Wawerskich na wiosnę 1910 r.

19. Oddziały Ćwiczebne zorganizowane przez Kazimierza Kierzkowskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

20. We wrześniu 1910 r. utworzenie Komendy Okręgowej w Warszawie im. W. Ł. przez ś. p. Antoniego Ostrowskiego.

21. W końcu października 1910 r. na czele poszczególnych dziesiątek stoją: Kopciński, Kościński, Moniuszko, którzy stanowili wraz z Ostrowskim Komendę.

22. 15 marca 1911 r. podział organizacji W. Ł. na Oddziały Ćwiczebne Skautowe dla młodzieży szkół średnich, oraz utworzenie oddziałów org. A. P. (Polskich Drużyn Strzeleckich) wśród młodzieży akademickiej i utworzenie komendy okręgowej org. A. P. w składzie: Ostrowski jako Kmdt. O., Zachert K. — zastępca, Łebkowski Maks. — komendant miejscowy, Polubiec St. — skarbnik.

23. W marcu 1911 r. ogólne ćwiczenia O. Ć. w lasach Pyrskich.

24. We wrześniu 1911 r. zakładanie Org. O. Ć. wśród młodzieży szkół średnich na prowincji przez emisarjuszów: Rybasiewicz Karol — Skierniewice, Częstochowa i Kalisz, Zachert Konstanty — Łódź, Zgierz, Pabjanice i Piotrków, Sikorski Jan — Lublin, Siedlce i Łowicz oraz Łomża. Jednocześnie emisarjusze polityczni org. Zarzewiackiej załatwiali sprawy tajnego skautingu, a mianowicie: Świętorzecki Stefan, Laskowski Jan, Karwacki Zygmunt, Krupiński Apolinary.

25. Nominacja ś. p. Ostrowskiego w listopadzie 1911 r. na Kmdta Okręgowego w Warszawie przez K. W. F. we Lwowie.

26. Udział O. Ć. w żałobie narodowej (sprawa Chełmska).

27. Przemianowanie Oddziałów Ćwiczebnych na org. „Polskich Wywiadowców (Tajne Drużyny Skautowe)" w jesieni 1911 r. i uzależnienie całkowite pracy skautowej od Komisji Wychowania Fizycznego we Lwowie (transport bibuły i rozkazów via Kraków — Sosnowiec).

28. Udział instruktorów z b. zaboru ros. w 2-ch kursach: wojskowego we Lwowie org. A. P. i Dr. Strz. w lipcu 1912 r. oraz w sierpniu tegoż roku — w Skolem. Wzięli udział: Ostrowski, Zachert K., Łebkowski, Polubiec, Gorczyński, Berlach - Tukalski, Kalusiński T., Pomarański oraz grupa około 30-tu nauczycieli szkół powszechnych.

29. Oficjalne przekazanie Sokołowi tajnego skautingu w Kongresówce przez org. A. P. (Bagiński, Ostrowski i Łebkowski) delegatom Komendy Naczelnej Skautowej we Lwowie (Dr. Wyrzykowski, Grodyński).

30. Utworzenie wspólnej tajnej komendy skautowej w Warszawie we wrześniu 1912 r., podległej bezpośrednio Naczelnej Komendzie Skautowej we Lwowie. Skład Komendy Skautowej w Warszawie: Łebkowski, Gorczyński, Pomarański z ramienia org. Zarzewiackiej oraz Jankowski Czesław, ks. Lutosławski, Sieciński, — z ramienia Sokoła Warsz.

C. W b. zaborze pruskim.

31. Powstanie skautingu przy Sokole w Poznaniu 17 października 1912 r.

32. Utworzenie Drużyny Skautowej w Berlinie przy tamtejszym Sokole przez Konstantego Zacherta, komendanta org. A. P. i oddziaływanie w tym kierunku na Sokoła w Poznaniu w jesieni 1912 r.

33. Dalszy wpływ na tworzenie Drużyn Skautowych w b. zaborze pruskim na wiosnę 1913 r. przez emisarjuszy Zarzewia z Krakowa: Zygmunta Karwackiego i Stanisława Długosza za pośrednictwem T-wa im. Tom. Zana.

34. Utworzenie następujących Drużyn Skautowych w Poznaniu: „Piast" (W. Wierzejewski i C. Jindra), im. Stefana Czarnieckiego (M. Depczyński).

35. Praca delegata Sokoła lwowskiego T. Strumiłły i powstanie kółek skautowych przy Tow. Młodz. Polsko - Kat. (Klimek i Olejniczak) oraz z Sokoła (Frąckowiak i Jahns).

36. 1-go maja 1913 r. utworzenie przy Sokole w Poznaniu drużyny im. Księcia Józefa Poniatowskiego.

37. Utworzenie pod koniec 1913 r. Drużyny Skautowej im. Wład. Jagiełły z oddziału partyzanckiego „Żuław" (przedtem „Czarna Ręka").

38. W dniu 12 grudnia 1913 r. utworzenie hufca skautowego „Piast".

39. 28 marca 1914 r. Józef Ratajczak z kółka skautowego przy Tow. Terminatorów zakłada samodzielną drużynę im. Henryka Dąbrowskiego.

40. Za staraniem poznańskich drużyn powstają liczne drużyny skautowe na prowincji w Poznańskiem i na Pomorzu, oraz w dalekiej obczyźnie w Berlinie i Westfalji.

41. Udział skautów z Poznańskiego i Pomorza na kursie drużyn strzeleckich w Nowym Sączu w lipcu 1914 r.

42. Zalegalizowanie skautingu pod nazwą „Wandervogel" przez Tow. im. Tom. Zana, pod pokrywką którego kryła się robota niepodległościowa młodzieży Zarzewiackiej, wprowadzającej skauting i Drużyny Strzeleckie, które pozostawały tajnemi.

43. Drużyny skautowe, założone tajnie w Poznańskiem i na Pomorzu i prowadzone ideowo przez Tow. im. T. Zana, pozostawały w ścisłym kontakcie z emisarjuszami politycznymi młodzieży Zarzewiackiej i wojskowymi z Drużyn Strzeleckich.

Wydawca: „Harcmistrza" i „Wiadomości Urzędowych": Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA

Redaktor: STANISŁAW SEDLACZEK. **Sekretarz Redakcji**: EUGENJUSZ KONOPACKI

Druk „LECH", Warszawa, Kossykowa 88. Tel. 896-06.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.